

MAREK KWIEK*

Prywatyzacja i deprivatyzacja: od ekspansji (1990–2005) do implozji (2006–2025) systemu szkolnictwa wyższego w Polsce

1. Wprowadzenie

Prezentowany tekst dotyczy zjawiska unikalnego w skali globalnej i charakterystycznego dla Polski (i kilku mniejszych krajów postkomunistycznych w Europie): deprivatyzacji szkolnictwa wyższego. Procesy nazwane przeze mnie deprivatyzacją dominują od 2006 r. – i przeciwstawiane są tutaj procesom prywatyzacji dominującej w latach 1990–2005. Zarazem okres 1990–2006 to epoka ekspansji szkolnictwa wyższego, a okres po 2006 r. to epoka jego implozji, czyli systematycznego kurczenia. Zasadniczym motorem zmian jest zmieniająca się demografia, ale również spadający od 2010 r. współczynnik skolaryzacji. Polska ma coraz mniej studentów, mniej studentów płacących za studia i mniej studentów w sektorze prywatnym – natomiast procesy zachodzące globalnie są dokładnie odwrotne. Deprivatyzacja oznacza procesy zachodzące w obu sektorach i w całym systemie: upraszczając, maleje rola wymiarów prywatnych i rośnie rola wymiarów publicznych (dlatego „deprivatyzacja” oznacza zarazem „republicyzację” czyli „ponowne upublicznienie”).

W tabeli 1 pokazano szczegółowo jej wymiar empiryczny – kierunek zmian w latach 2006–2015: o połowę rośnie w tym czasie udział studentów niepłacących za studia (z 40% do 60%), o niemal połowę maleje udział studentów ponoszących koszty kształcenia w sektorze publicznym (z 38% do 22%), również o połowę maleje liczba studentów w sektorze prywatnym (z 640 tys. do 329 tys.). Ponadto o ponad 50 maleje liczba instytucji prywatnych (z 318 do 265), maleje udział studentów sektora prywatnego (z 33% do 24%) w populacji studentów; systematycznie maleją również przychody prywatne z opłat za czesne w obu sektorach (z 2,090 mld zł do 1,826 mld zł w sektorze publicznym oraz z 2,132 mld zł do 1,646 mld zł w sektorze prywatnym), spada udział prywatnych przychodów z opłat za czesne w budżecie operacyjnym całości systemu (z 28% do 15%) oraz w sektorze publicznym (z 16% do 9%).

Dane statystyczne wskazują zatem jednoznacznie na stopniową deprivatyzację systemu: wyraźnie rośnie to, co publiczne, i równie wyraźnie maleje to, co prywatne.

* Prof. dr hab. Marek Kwiek (kwiekm@amu.edu.pl), Centrum Studiów nad Polityką Publiczną, Katedra UNESCO Badań Instytucjonalnych i Polityki Szkolnictwa Wyższego, UAM, Poznań

Polska tym samym zbliża się do Europy Zachodniej, w której dominuje to, co publiczne – idzie jednak pod prąd trendów globalnych. Globalnie – właśnie oprócz Europy Zachodniej – rośnie rola sektora prywatnego i rośnie rola współodpłatności za studia. W Polsce obie rzeczony agendy są wyjątkowo słabe, co – dodajmy od razu – uważamy za zjawisko pozytywne.

Zarazem najważniejszym wymiarem polityki szkolnictwa wyższego w Polsce staje się demografia. A 80 lat ewolucji polskiego szkolnictwa wyższego można w związku z tym klasyfikować następująco: (1) system publiczny (1945–1989), (2) system publiczno-prywatny (1990–2005), (3) system podlegający deprywatyizacji (2006–2024) oraz, hipotetycznie, (4) system zdeprywatyzowany (po 2025 r.). Prezentowana praca odnosi się do ważnych punktów dyskusji z ostatniej dekady, takich jak opłaty za czesne, przyszłość sektora prywatnego, stratyfikacja pionowa systemu, dostęp do szkolnictwa wyższego i jego malejąca selektywność, polityka zatrudnienia kadry akademickiej w kurczącym się systemie oraz globalna konwergencja polityk szkolnictwa wyższego.

Szkolnictwo wyższe w Polsce to wciąż dwoisty publiczno-prywatny, wysoce zróżnicowany, mocno urynkowiony (w części prywatnej) i znacznie rozbudowany system, o dużej liczbie studentów i bardzo dużej liczbie instytucji¹. Jednak, pod wpływem presji demograficznej związanej ze zmniejszaniem się populacji w tradycyjnym wieku przypisywanym studiom (19–24 lata), podlega on radykalnym zmianom. Staje się systemem bardziej publicznym i mniej prywatnym, mniej wewnętrznie zróżnicowanym, mniej urynkowionym oraz ulega silnym procesom implozji (czyli kurczenia).

Podczas gdy gdzie indziej analizowaliśmy epokę ekspansji z lat 1990–2005, wykorzystując w tym celu pojęcie „prywatyzacja” (patrz Kwiek 2010), tutaj – gdy procesy implozji systemu (a w szczególności implozji sektora prywatnego) nabierają tempa, a ich efekty są coraz silniej odczuwane w obu sektorach – analizujemy procesy zmian za pomocą nowego pojęcia: „deprywatyzacja” (w ujęciu teoretycznym patrz Kwiek 2016). Polski system publiczno-prywatny przechodzi obecnie ponowne upublicznienie: w coraz większym stopniu opiera się na publicznych instytucjach, publicznym finansowaniu badań naukowych oraz opłacanych z podatków studentach sektora publicznego. Ujmowany w dualistycznych kategoriach prywatne/publiczne, staje się zatem coraz bardziej zdeprywatyzowany.

Pojęcie „deprywatyzacja” nie było dotąd stosowane w międzynarodowych badaniach szkolnictwa wyższego; uważamy, że w polskim przypadku jest ono niezwykle przydatnym narzędziem teoretycznym (w analogiczny sposób moglibyśmy posługiwać się w odniesieniu do tych samych procesów pojęciem „republicyzacja”). Deprywatyzacja i repub-

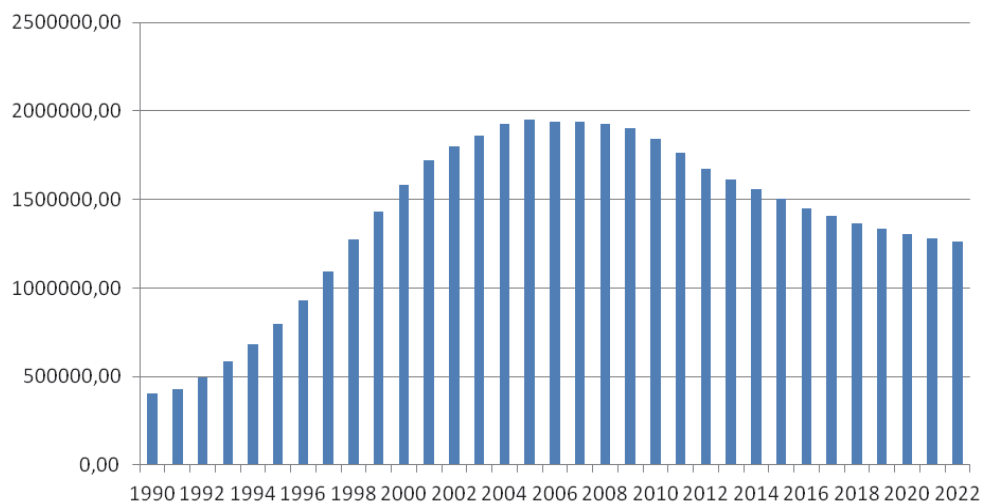
¹ W tekście nie stosujemy polskiego podziału na sektor „publiczny” i „niepubliczny”, ale posługujemy się międzynarodową opozycją sektora „publicznego” i „prywatnego”.

licyzacja oznaczają te same procesy – przyjmuje się w nich inny punkt wyjścia: w pierwszym przypadku eksponowana jest malejąca rola wymiarów prywatnych, a w drugim rosnąca rola wymiarów publicznych.

Ekspansja systemu elitarnego do masowego i wreszcie powszechnego była, jak wiadomo, nagła i nieskoordynowana: podczas gdy pod koniec okresu komunistycznego współczynnik skolaryzacji brutto oscylował w okolicach 10% (1989), po trzech latach system wkroczył w epokę umasowienia (15,5% w 1992 r.), a w ciągu następnych 15 lat – w epokę upowszechnienia dostępu (51,1% w 2007 r. i później; używamy tu rozróżnienia Martina Trowa (2010: 86–142), zgodnie z którym system masowy zaczyna się na poziomie współczynnika skolaryzacji 15%, a powszechny na poziomie 50%). Potężny, bo aż pięciokrotny wzrost tego współczynnika (w ciągu półtorej dekady) nastąpił w Polsce w znacznie krótszym czasie niż gdziekolwiek indziej w Europie Zachodniej, zaskakując polityków i analityków szkolnictwa wyższego, a jednocześnie ciesząc się poparciem państwa, uczelni i opinii publicznej. Procesy zmian w Polsce były typowe dla Europy Środkowej i Wschodniej; podobne wyzwania wiązały się z komunistyczną przeszłością. Najważniejsza była ucieczka przed komunistyczną wizją uniwersytetów jako organizacji potężnie upolitycznionych, o mocno ograniczonej dostępności, znajdujących się pod silnym nadzorem państwa i ukierunkowanych na stopniowe przekształcanie podstawowych struktur społecznych (zob. analizy procesów ekspansji w Białeckiej i Dąbrowskiej-Szeffler 2009; Baranowska 2011; Kogan, Noelke i Gebel 2011). W sensie instytucjonalnym już nigdy polskie szkolnictwo wyższe nie przeżyje tak silnego rozwoju skoncentrowanego w tak krótkim czasie. W okres ten wchodziliśmy jednak zupełnie nieprzygotowani instytucjonalnie, finansowo, kadrowo i koncepcyjnie.

Z perspektywy dostępu do szkolnictwa wyższego okres po 1989 r. w Polsce był „złotym wiekiem”², jednak epoka ekspansji edukacyjnej skończyła się w 2006 r. Zakładamy, na podstawie prognoz demograficznych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS 2009, GUS 2014), że implozja systemu może trwać jeszcze co najmniej dekadę (do 2025 r.) z powodu fundamentalnych zmian demograficznych (patrz projekcje na ryc. 1).

² Chociaż najnowsze studia empiryczne oparte na danych z polskich badań „budżetów gospodarstw domowych” z okresu 1995–2008 pokazują, że rosnąca dostępność szkolnictwa wyższego odnosi się bardziej do studentów pochodzących z rodzin o niskim wykształceniu, żyjących poza dużymi ośrodkami miejskimi – niż do studentów pochodzących z rodzin o niskich dochodach (patrz Herbst i Rok 2014: 14). Jednocześnie ekspansja wiązała się ze znacznymi kosztami instytucjonalnymi: obsesyjna koncentracja na zwiększaniu liczby studentów była lustrzanym odbiciem deinstytucjonalizacji misji badawczej uniwersytetów oraz spadku akademickiej produktywności badawczej w latach 1995–2010 – w porównaniu z głównymi systemami Europy Środkowej, takimi jak Węgry, Czechy i Słowacja, szczególnie zaś w „miękkich” (w odróżnieniu od „twardych”) obszarach badawczych, patrz szerzej w Kwiek 2012.

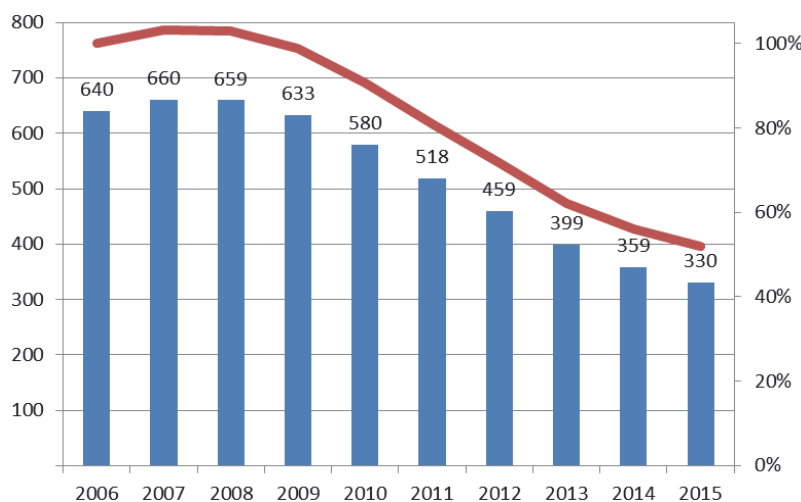


Ryc. 1. Liczba studentów w polskim szkolnictwie wyższym, 1990–2022

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016 i wcześniejsze wydania) oraz dla przewidywań demograficznych na lata 2015–2022 na podstawie MNiSW (2012)

W sposób wyjątkowy na tle krajów UE i krajów OECD (z wyjątkiem Korei i Japonii, patrz szczegółowe przewidywania Vincent-Lancrin 2008: 97–103; patrz też analizy Yonezawa i Kim 2008: 199–220; oraz Huang 2012), polski system na obecnym etapie rozwoju jest zarówno powszechny (w kategoriach Trowa), *jak i* ulega znacznej i systematycznej implozji. Jednakże logika stojąca za polityką publiczną w epoce ekspansji (1990–2005) musi nieuchronnie różnić się od logiki stojącej za nią w okresie implozji (2006–2025). Istotnym parametrem postępujących procesów zmiany jest niż demograficzny, którego źródłem jest ogromny spadek wskaźnika liczby urodzeń we wczesnych latach dziewięćdziesiątych XX w. Przewiduje się, że populacja w wieku między 19. a 24. rokiem życia do 2025 r. będzie się stale zmniejszać; w latach 2020–2025 – według najnowszych prognoz GUS – w stosunku do 2013 r., liczba młodych ludzi w wieku 20–24 lata zmniejszy się o 904,9 tys., a w latach 2035–2040 – o ponad milion (1 012,5 tys., GUS 2014: 152). Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego prognozuje, że w tym samym czasie liczba (polskich) studentów zmniejszy się z 1,94 mln w 2006 r. do 1,33 mln w roku 2020 i 1,17 mln w 2025 r. Jak się okazuje, prognozy MNiSW mogą być zaniżone: najprawdopodobniej już dzisiaj (2017 r.) liczba studentów nie przekracza 1,30–1,35 mln (właśnie następują korekty związane z nowym algorytmem podziału dotacji statutowej). Projekcje MNiSW z 2012 r. nie biorą pod uwagę potencjalnego wzrostu liczby studentów zagranicznych, ale w ujęciu zagregowanym, a nie w ujęciu wybranych uczelni, udział studentów zagranicznych nie ma większego znaczenia jako potencjalny czynnik wzrostu całego systemu. Polskie szkolnictwo nie było i nie jest atrakcyj-

nym miejscem studiów dla studentów zagranicznych (z niewielkimi wyjątkami) i nie ma powodu oczekiwać, aby sytuacja w najbliższej dekadzie miała się radykalnie zmienić, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że będą z nami w tym zakresie konkurować inne kraje europejskie, również zagrożone kurczeniem się swoich systemów (np. według prognoz OECD, Niemcy, Hiszpania, Szwecja, a w naszej części świata Węgry i Słowacja, patrz Vincent-Lancrin 2008: 49–51). Liczba studentów w sektorze prywatnym miałaby się zmniejszyć niemal pięciokrotnie, z 660 tys. w 2007 r. do 151 tys. w roku 2022 (MNiSW 2012: 7–8). Współczynnik skolaryzacji brutto maleje systematycznie od 2010 r., spadając z 53,8% do 48,1% w ciągu ostatnich pięciu lat, 2010-2015 (GUS 2016: 29). Na razie w latach 2007-2015 sektor prywatny zmalał o połowę, patrz ryc. 2. (Pomijamy tu potencjał zmian tkwiący w nowym algorytmie: algorytm ten w skrajnym ujęciu mógłby być uznawany za szalupę ratunkową rzuconą przez państwo sektorowi prywatnemu: potencjalne ograniczanie liczby studentów w sektorze publicznym może prowadzić do ich rosnącego zainteresowania sektorem prywatnym, co z kolei ograniczałoby procesy deprywatyzacji).



Ryc. 2. Liczba studentów w latach 2006-2015 oraz jej zmiana (2006 = 100%), sektor prywatny (w tys.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016 i wcześniejsze wydania)

Według kilku zgodnych ze sobą wcześniejszych scenariuszy dotyczących przyszłej liczby studentów (patrz Vincent-Lancrin 2008: 45; Antonowicz i Gorlewski 2011: 10–14; IBE 2011: 110–111; EY/IBNGR 2010: 20), można się spodziewać, że liczba studentów w Polsce do 2025 r. może zmniejszyć się o 55–65% w stosunku do roku 2005 i spaść do poziomu 1,26 mln. Naszym zdaniem liczba ta może być jeszcze mniejsza: system mo-

że w skrajnie negatywnym wariancie skurczyć się do poziomu 1 mln studentów, a więc o połowę w stosunku do szczytu z 2006 r., a zdecydować o tym może skumulowany wpływ demografii i emigracji zarobkowej. W teoretycznym kontekście prywatyzacji/deprywatyzacji oznacza to jedno: nie tylko skończyła się epoka ekspansji w szkolnictwie wyższym, lecz także dominujące do niedawna procesy prywatyzacji znajdują się w odwrocie. Właśnie ten aspekt zmian instytucjonalnych chcielibyśmy w dalszej części tego tekstu zbadać bardziej szczegółowo.

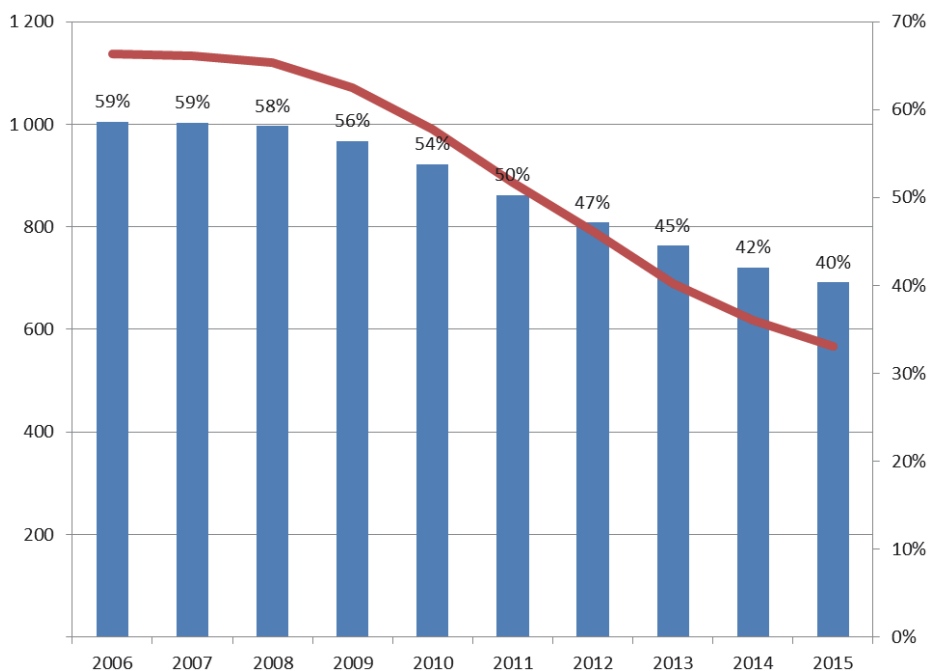
Deprywatyzacja to polski kontrtrend stojący w opozycji względem globalnych trendów prywatyzacyjnych, szczególnie zaś względem globalnego rozwoju sektora prywatnego i globalnie rosnącej zależności od mechanizmów współodpłatności za studia w instytucjach publicznych (patrz Heller i Callender 2013; Marcucci 2013; Levy 2009; Altbach, Reisberg i Rumbley 2010: 75–84, Johnstone 2012; Johnstone i Marcucci 2010). Zachodzące w Polsce procesy są szczególnie ważne w perspektywie porównawczej; poza częścią krajów postkomunistycznej Europy (Bułgaria, Rumunia, Słowacja, Estonia, Litwa czy Łotwa), jak się wydaje, nie zachodzą one w tej chwili nigdzie indziej w świecie.

Deprywatyzacja zachodzi dziś jedynie w postkomunistycznej Europie, ponieważ wyłącznie w tej części świata mieliśmy do czynienia z trwającym ponad dwie dekady rozwojem prywatnego szkolnictwa wyższego (typu „finansowo niezależnego od państwa”, czyli *independent private* w terminologii statystycznej OECD), z mocno ograniczonym dostępem do edukacji wyższej w dekadach poprzedzających upadek komunizmu oraz ze społeczeństwami, które przechodzą szybszy niż gdziekolwiek indziej w Europie proces starzenia się (związany m.in. z dramatycznie niskim wskaźnikiem dzietności).

Deprywatyzacja jest procesem zmieniającym zastaną równowagę między tym, co publiczne, a tym, co prywatne, w stronę tego pierwszego; jest możliwym powrotem do normalności w tych częściach Europy, gdzie tym, co „normalne” tradycyjnie, było przede wszystkim publiczne i bezpłatne (czyli oparte na podatkach) szkolnictwo wyższe (w polskim przypadku powrotem napędzanym przez demografię, ale w innych częściach świata mogą to być mechanizmy np. o podłożu czysto ideologicznym czy czysto finansowym). W efekcie tego obecna dynamika publiczne/prywatne w postkomunistycznej Europie różni się znacząco zarówno od tej samej dynamiki w Europie Zachodniej, jak i w ujęciu globalnym. Jednakże długofalowa, systematyczna implozja polskiego szkolnictwa wyższego może także wyprzedzać trwające przez dekady trendy w innych krajach europejskich dotkniętych zmianami demograficznymi (np. w Niemczech czy Hiszpanii, patrz Vincent-Lancrin 2008: 48–51). Dynamika publiczne/prywatne w krajach Europy Zachodniej zawsze była odmienna, gdyż prywatne szkolnictwo wyższe oraz opłaty za czesne nie są tam dominującą ani nawet szczególnie istotną cechą szkolnictwa wyższego (z wyjątkiem systemu angielskiego) i w tym sensie nie może zająć tam podobny „powrót do normalności”.

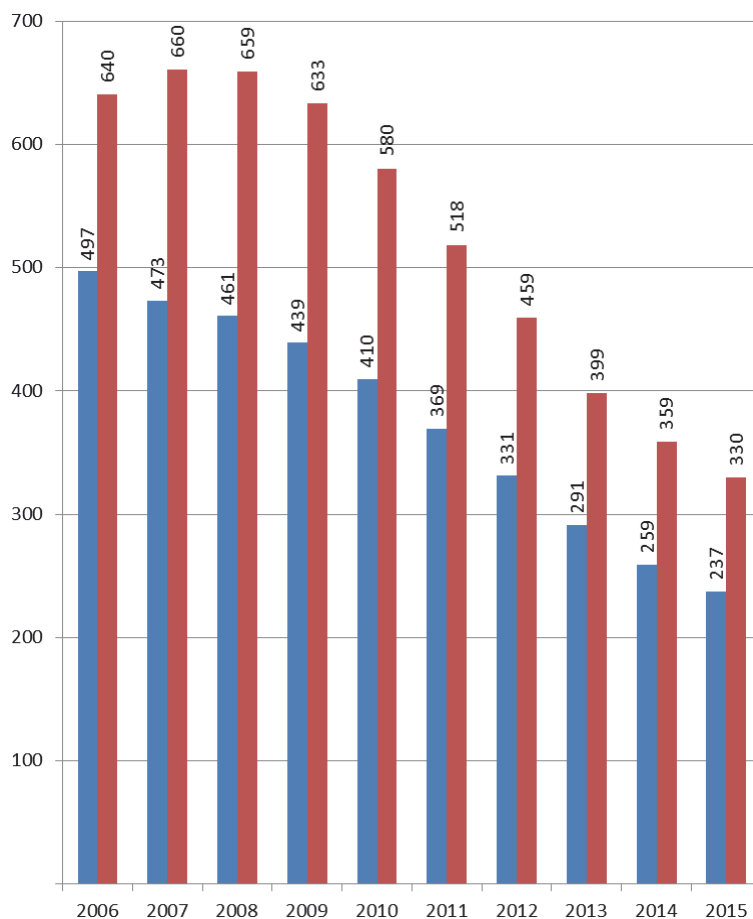
2. Od dystrybucji ekspansji do dystrybucji implozji

Upadek komunizmu w Polsce zainicjował procesy umasowienia i upowszechniania szkolnictwa wyższego, którym towarzyszyło jego postępujące hierarchiczne różnicowanie: podobnie jak w innych krajach regionu, większa część nowych studentów została wchłonięta przez prywatne i publiczne instytucje drugiej kategorii oraz przez najlepsze instytucje, ale w ramach naukowo mniej wymagających i podlegających mniejszej selekcji studiów zaocznych. Udział studentów płacących czesne w całej populacji studentów był w okresie ekspansji z lat 1990–2005 wysoki (rosł od 46,6% w 1995 r. do 62,8% w roku 2000 i spadł nieznacznie do 58,9% w 2005 r.). Obecnie, w okresie implozji systemu, udział tych studentów systematycznie spada, do 40% w 2015 r., a można się spodziewać, że spadnie jeszcze o połowę do 2022 r. (MNiSW 2012: 8). W sektorze publicznym liczba studentów ponoszących opłaty za studia zmniejszyła się o połowę (zob. ryc. 4). Procesy te zarazem niosą z sobą potężne konsekwencje finansowe: systematycznie maleje wielkość (i procentowy udział) środków prywatnych, a rośnie udział środków publicznych (co jest jednym z wymiarów deprywatyzacji systemu, zob. ryc. 7).



Ryc. 3. Udział studentów wnoszących opłaty za studia w obu sektorach (publicznym i prywatnym razem) w latach 2006–2015 (w %) oraz ich liczba (w tys.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016 i wcześniejsze wydania)



Ryc. 4. Liczba studentów wnoszących opłaty za studia: w sektorze publicznym (lewa kolumna, niebieska) i prywatnym (wszyscy studenci, prawa kolumna, czerwona) lata 2006–2015 (w tys.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016 i wcześniejsze wydania)

Ekspansja edukacyjna wystąpiła przede wszystkim w określonych obszarach studiów, takich jak nauki społeczne, ekonomia oraz prawo. W sektorze prywatnym udział studentów studiujących w tych obszarach przekraczał 70% w 2000 r., a następnie się zmniejszał, jednak wciąż obejmuje prawie połowę wszystkich studiujących. Te obszary studiów były szczególnie popularne z powodów związanych z popytem i z podażą. Po stronie podaży wskazane obszary umożliwiały niskokosztowe kształcenie i nie wymagały żadnych dodatkowych nakładów na infrastrukturę oraz żadnych inwestycji laboratoryjnych, dzięki czemu stanowiły rdzeń oferty studiów wyłaniającego się sektora prywatnego. Po stronie popytu najważniejsze było to, że przyszli studenci uważali je za prostsze. Pytanie: „dostęp do czego?”, w kontekście szerszego pytania o dostęp do szkolnic-

twą wyższego, nie było stawiane publicznie do czasu względnego nasycenia rynku pracy absolwentami, które nastąpiło dopiero w okresie implozji systemu. Pojawił się też w tym okresie niski, ale rosnący poziom bezrobocia wśród absolwentów³.

Studentów w polskim szkolnictwie wyższym można definiować według sektorów pochodzenia (sektor publiczny lub prywatny). Dla celów analitycznych można ich też podzielić na opłacających koszty nauki i tych, których kształcenie finansowane jest z podatków. Stacjonarni studenci sektora publicznego nie muszą płacić czesnego – i to właśnie ich udział procentowy systematycznie wzrasta w ostatnich kilku latach. W prywatnych instytucjach kształcą się 23,5% studentów, w instytucjach publicznych – 76,5% (GUS 2016); jednocześnie w obu sektorach 40,3% płaci dziś czesne (2015). Pytanie o sprawiedliwy dostęp do szkolnictwa wyższego w kontekście opłat za czesne inaczej wyglądało w 2006 r. (kiedy to opłaty ponosiło niemal 60% studentów), a inaczej wygląda dzisiaj, kiedy odsetek ten stopniowo się obniża i najprawdopodobniej spadnie do 20% w najbliższej dekadzie. Argumenty na rzecz powszechnych mechanizmów współodpłatności za studia musiałyby być obecnie innej natury, ponieważ zmienia się dynamika prywatne/publiczne. Z całą pewnością warto obserwować w tym kontekście konsekwencje społecznego eksperymentu wysokiego poziomu opłat za czesne, jakiemu jest dziś poddawany system angielski jako jedyny w Europie; oraz społeczne i ekonomiczne konsekwencje najwyższego w historii zadłużenia z tytułu kosztów kształcenia absolwentów uczelni amerykańskich.

Pierwsze skutki potężnego, ujemnego trendu demograficznego zaobserwowano w Polsce w postaci przeżywającego stagnację, a następnie załamującego się udziału studentów ponoszących koszty kształcenia w obu sektorach (łącznie) w stosunku do ogółu studentów, poczynając od 2006 r. Ponieważ decyzja o przyjęciu na publiczną uczelnię wyższą jest oparta na wynikach osiągniętych przez przyszłego studenta na egzaminie maturalnym, można przypuszczać, że selektywność publicznych instytucji zaczęła się drastycznie obniżać w okresie implozji systemu: spośród malejącej liczby

³ Pokazujemy gdzie indziej (Kwiek 2015a) międzypokoleniowe dziedziczenie poziomu wykształcenia i typu wykonywanego zawodu w 26 krajach Europy w oparciu o dane EU-SILC, czyli Europejskiego Badania Dochodów i Warunków Życia: szansa, że osoba, która posiada rodziców z wyższym wykształceniem, osiągnęła wyższe wykształcenie, jest prawie 10 razy większa niż ta sama szansa dla osoby, której rodzice tego wykształcenia nie mają. Podczas gdy wyższe wykształcenie jest „dziedziczone” w całej Europie, w Polsce szanse na to są średnio niemal dwa razy wyższe – średnia dla 26 krajów wynosi 6,06, a średnia dla 8 krajów postkomunistycznych wynosi 5,97. Analizy wykonane w odniesieniu do pierwszej grupy zawodów ISCO-88 (przedstawiciele władz publicznych, wyżsi urzędnicy i kierownicy oraz specjaliści: czyli „wysoko wykwalifikowane białe kołnierzyki”) w kontekście zawodów ich rodziców ukazują, że choć w całej Europie poziom „dziedziczenia” zawodów właściwych wysoko wykwalifikowanym białym kołnierzykom jest wysoki, a ogólnie lokuje się w zakresie między 50–70%, w Polsce jest bardzo wysoki i wynosi 67%.

kandydatów wybiera się coraz większą liczbę studentów, a nie dzieje się tak tylko na najbardziej obleganych kierunkach na najbardziej prestiżowych uczelniach. Dzieje się tak w całym sektorze publicznym. Choć pula kandydatów na studia zmniejsza się z roku na rok, pula dostępnych miejsc opłacanych z podatków stabilizuje się lub tylko nieznacznie zmniejsza. Kurcząca się liczba studentów oznacza mniej stabilne perspektywy akademickiego zatrudnienia: dlatego każda instytucja publiczna oraz każdy jej wydział ogniskuje dzisiaj swoją strategię na utrzymaniu stabilnego poziomu naborów na studia (zmienić to może nowy algorytm obliczania dotacji statutowej).

Prędkość zachodzących zmian w składzie ogółu studentów według źródeł finansowania (oraz według sektora) jest bezprecedensowa. W grze o sumie zerowej w epoce implozji niewątpliwie zyskuje sektor publiczny. Szansą na rekompensatę strat w naborze studentów jest dla sektora prywatnego przyjmowanie na masową skalę studentów zagranicznych. Scenariusz ten pozostaje jednak w odniesieniu do całości tego sektora bardzo mało prawdopodobny. Obecny poziom umiędzynarodowienia (2015) należy do najniższych w Europie i wynosi 4,07 % (57,1 tys. studentów), chociaż systematycznie rośnie. Przyszłość prywatnego szkolnictwa w Polsce (oraz dynamiki publiczne/prywatne w grze o sumie zerowej przy malejącej puli polskich kandydatów na studia oraz ograniczonym napływie kandydatów na studia z zagranicy) jest w Polsce powiązana z ujemnym trendem demograficznym silniej niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej.

W okresie implozji systemu słabo przygotowani kandydaci na studia mają – w niespotykanym dotąd wymiarze – wybór spośród opłacanych z podatków miejsc w sektorze publicznym z powodu stałej ekspansji tego sektora, zachodzącej w warunkach niżu demograficznego. Obecny spadek liczby studentów studiów niestacjonarnych wydaje się być powrotem do normalności – ale w istocie jest również efektem przekierowania studentów o niższych kwalifikacjach na miejsca stacjonarne, uprzednio zajmowane przede wszystkim przez studentów z wyższymi kwalifikacjami. Rozkład zdolności i umiejętności w społeczeństwie pozostaje przecież w perspektywie średnioterminowej stały. Preferowane przez studentów bezpłatne miejsca na uczelniach publicznych stają się tym samym mniej elitarne, ponieważ zmniejsza się liczba kandydatów na studia i jednocześnie zwiększa się – lub pozostaje stabilna – liczba oferowanych miejsc.

Zasada selektywności w dostępie do studiów jest tym samym konfrontowana z zasadą stabilności akademickich miejsc pracy (wynikającą z presji na podtrzymywanie ich liczby na stałym poziomie). Jak dotąd zasada stabilności dominuje we wszystkich rodzajach instytucji i we wszystkich obszarach studiów, a wzmacnia ją silna kolegialność akademicka (patrz Kwiek 2015d). Proces ten ma również swoje negatywne konsekwencje dla wielkości i poziomu produkcji wiedzy naukowej oraz średniej produktywności naukowej kadry akademickiej (niezwykle niskich z europejskiej perspektywy porównawczej, zob. Kwiek 2015b o wpływie umiędzynarodowienia na produktywność badawczą

w Europie i w Polsce oraz Kwiek 2015c i 2015e o podziale młoda kadra / starsza kadra i ich ujęciu istoty pracy naukowej).

3. Prywatyzacja epoki ekspansji, deprivatyzacja epoki implozji systemu

Umasowienie szkolnictwa wyższego było związane nierozłącznie z procesami – jak je nazwaliśmy gdzie indziej – „zewnątrznej” i „wewnętrznej” prywatyzacji (Kwiek 2010). Zewnętrzna prywatyzacja szkolnictwa wyższego oznacza wzrost liczby prywatnych instytucji oraz liczby studentów w tym sektorze, natomiast jego wewnętrzna prywatyzacja wiąże się ze wzrostem liczby studentów płacących za studia oraz nominalnym i/lub proporcjonalnym wzrostem przychodów z opłat za czesne w publicznym szkolnictwie wyższym (zob. zwłaszcza rozważania teoretyczne nt. prywatyzacji w: Levy 1986, 1992; Geiger 1986, 1988; Williams 1986; Johnstone 1999; Marginsom 1997, 2007; Levine 2001; Salerno 2004; Priest and St. John 2006; oraz Morphey and Eckel 2009; szerzej o Polsce: monografia Kwiek 2015f).

Uważamy, że tak jak „prywatyzacja” była podstawową cechą epoki ekspansji (1990–2005) systemu polskiego szkolnictwa wyższego, tak „deprivatyzacja” staje się stopniowo istotną cechą epoki implozji tego systemu (2006–2025). W Polsce rozwój sektora publicznego od roku 2006 jest powiązany z jego stopniową deprivatyzacją (a nie, jak w większości systemów pozaeuropejskich, jego wewnętrzną prywatyzacją). Oznacza to, że coraz większa liczba studentów sektora publicznego zostaje rekrutowana na miejsca na studiach stacjonarnych (a więc bez opłat za czesne), a coraz mniej studentów tego sektora podejmuje studia niestacjonarne (czyli z opłatami za czesne). W wyjątkowym – z perspektywy globalnej – polskim przypadku istnieje stabilna lub rosnąca liczba studentów finansowanych z podatków (oraz stabilne bądź rosnące finansowanie publiczne) w sektorze publicznym, bez wyrażonego wprost (ale czytelnego w kategoriach praktycznych) rządowego zamiaru wspierania przetrwania sektora publicznego w trudnych pod względem demograficznym czasach.

Podsumowując: uważamy „deprivatyzację” za nowe pojęcie przydatne do badania zmian w szkolnictwie wyższym w Polsce (i w części Europy Środkowej). Zmiany pokazujemy tutaj jako stopniową ewolucję w ramach czterech kategorii systemu (czwarta, ostatnia, jest kategorią jedynie prognozowaną, choć o dużym stopniu prawdopodobieństwa):

- system *w pełni publiczny*, funkcjonujący w okresie komunistycznym (do 1989 r.),
- system *podwójny (mieszany) publiczno-prywatny* w okresie umasowienia i ekspansji z lat 1990–2005 (z wyraźną dominacją sektora publicznego pod względem liczby studentów oraz prestiżu),
- system podlegający *deprivatyzacji* w okresie przejściowym, w trakcie którego sektor prywatny i prywatne finansowanie w sektorze publicznym odgrywają coraz mniejszą rolę (2006–2015 oraz, prognostycznie, 2016–2024), i wreszcie

- system *zdeprywatyzowany*, cechujący się marginalną rolą sektora prywatnego z udziałem studentów na poziomie maksymalnie 10–15% oraz z dominującą rolą publicznego finansowania (2025 i później).

Rzecz jasna, wprowadzona przez nas typologia nie jest w pełni precyzyjna – np. przed 1989 r. istniał – prywatny – Katolicki Uniwersytet w Lublinie, a proces deprywatyzacji systemu, aż do momentu jego zdeprywatyzowania, może przebiegać z różną intensywnością w różnych miejscach systemu; także udział studentów sektora prywatnego na poziomie 10–15% można by w innych krajach europejskich uznać za oznakę prywatyzacji. W Polsce liczy się jednak inny kontekst: w 2007 r. udział ten wynosił 34% i od tamtej pory systematycznie maleje. Ogólna idea nowej typologii obejmującej prawie 80 lat historii polskiego szkolnictwa wyższego jest prosta: system publiczny do 1989 r., mieszany publiczno-prywatny w okresie ekspansji do 2005 r., deprywatyzujący się do 2024 r. i wreszcie zdeprywatyzowany od 2025 r. Polski podwójny publiczno-prywatny system, nieoczekiwanie oraz w opozycji do potężnych tendencji globalnych, przechodzi obecnie ponowne upublicznienie: w coraz większym stopniu opiera się na publicznych instytucjach, publicznym finansowaniu badań naukowych oraz opłacanych z podatków studentach rekrutowanych do sektora publicznego. Tym samym w dualistycznych kategoriach prywatne/publiczne staje się coraz bardziej zdeprywatyzowany.

Zachodzące w systemie zmiany wymagają krótkiego komentarza odniesionego do danych empirycznych: w tabeli 1 pokazujemy zmiany zachodzące w latach 2006–2015 (dane GUS) oraz prognozę MNISW dla roku 2022, kierunek zmian (w dwóch ujęciach: rosnącego wymiaru publicznego i malejącego wymiaru prywatnego w szkolnictwie wyższym) oraz, w ostatniej kolumnie, odpowiedź twierdzącą na pytanie o to, czy mamy do czynienia z procesami deprywatyzacji. Rok 2006 został wybrany jako ostatni rok ekspansji w sektorze publicznym (w sektorze prywatnym jej szczyt nastąpił rok później, w 2007). Jak wyraźnie widać, w zasadniczym odwróceniu znajdują się w Polsce zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna prywatyzacja: liczba prywatnych instytucji spada (z 330 w 2009 r. do 265 w grudniu 2016 r., jak pokazuje rejestr instytucji szkolnictwa wyższego udostępniany w systemie POL-ON; liczba studentów w tym sektorze również systematycznie spada, zarówno procentowo, jak i nominalnie (z 34,1% ogółu studentów w 2007 r. do 23,5% w roku 2015). Udział studentów płacących czesne w sektorze publicznym również spada: z 38,2% w 2006 r. do 22,0% w roku 2015 r. Przychody z opłat za czesne w systemie jako całości maleją, wraz z coraz mniejszą liczbą studentów ponoszących koszty studiów (w sektorze publicznym od 2010 r., a sektorze prywatnym od roku 2009) i można się spodziewać, że będą się one nadal zmniejszać w kolejnej dekadzie. O ile w ostatnich latach przychody te w sektorze publicznym maleją średnio w tempie 5–6% rocznie, o tyle w sektorze prywatnym spadek ten jest większy i wynosi średnio ok. 9% rocznie. Ponieważ jednocześnie rosną publiczne nakłady na kształcenie,

Tabela 1. Wymiary deprivatyzacji i kierunki zmian (↑ = rośnie publiczne, ↓ = maleje prywatne) w Polsce w latach 2006-2015 (oraz prognozowane w 2022 r.)

Wymiar	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2022 (prognoza)	Kierunek zmian (2006- -2015)	Deprivatyzacja
Liczba instytucji prywatnych	318	324	325	330	328	328	321	306	283	265	64****	↓	tak
Całkowita liczba studentów	1 941 445	1 937 404	1 927 762	1 900 014	1 841 251	1 764 060	1 676 927	1 549 877	1 469 386	1 405 133	1 262 000	↓	-
Zmiana (2006 = 100%)	100%	99,79%	99,29%	97,87%	94,84%	90,86%	86,38%	79,83%	75,69%	72,39%	65,00%		-
Liczba studentów - sektor prywatny	640313	660 467	659 396	633 097	580 076	518 196	459 450	398 562	359 178	329 934	151 440	↓	tak
Zmiana (2006 = 100%)	100%	103,15%	102,98%	98,87%	90,59%	80,93%	71,75%	62,24%	56,09%	51,53%	23,65%	.	-
Udział studentów sektora prywatnego	32,98%	34,09%	34,21%	33,32%	31,50%	29,38%	27,39%	25,72%	24,44%	23,48%	12,00%	↓	tak
Liczba studentów - sektor publiczny	1301132	1 276 937	1 268 366	1 266 917	1 261 175	1 245 864	1 215 477	1 151 315	1 110 208	1 075 199	1 110 560	↓	-
Zmiana (2006 = 100%)	100%	98,14%	97,48%	97,37%	96,93%	95,75%	93,42%	88,49%	85,33%	82,64%	85,36%	.	-
Udział studentów sektora publicznego	67,02%	65,91%	65,79%	66,68%	68,50%	70,62%	72,61%	74,28%	75,56%	76,52%	88,00%	↑	tak
Liczba studentów wnoszących opłaty za studia w obu sektorach	1137282	1 133 931	1 120 147	1 072 026	989 919	887 316	790 507	689 647	618 197	566 482	252 400	↓	tak
Zmiana (2006 = 100%)	100%	99,71%	98,49%	94,26%	87,04%	78,02%	69,51%	60,64%	54,36%	49,81%	22,19%		-
Zmiana roczna (%)	-	-0,29%	-1,22%	-4,30%	-7,66%	-11,36%	-10,91%	-12,76%	-9,91%	-9,08%	.	.	-
Udział studentów	58,58%	58,52%	58,11%	56,42%	53,76%	50,30%	47,14%	44,50%	42,07%	40,32%	20,00%	↓	tak

Zmiana (2006 = 100%)	100%	105,89%	109,06%	115,49%	113,80%	107,84%	98,01%	89,43%	81,66%	77,24%	32,29%	-
Zmiana roczna (%)	-	+5,89%	+3,00%	+5,90%	-1,48%	-5,23%	-9,11%	-8,73%	-8,69%	-5,42%	.	.
Udział przychodów z opłat za czesne (w obu sektorach łącznie) w ich całkowitym budżecie operacyjnym	27,53%	25,45%	25,80%	25,19%	23,90%	22,34%	20,51%	18,28%	16,08%	14,73%	-	↓
Udział przychodów publicznych (z kształcenia) w sektorze publicznym w jego budżecie operacyjnym	65,30%	66,24%	65,93%	66,30%	64,84%	64,09%	64,98%	66,93%	67,89%	68,34%	-	↑
Udział przychodów prywatnych (z kształcenia) w sektorze publicznym w jego budżecie operacyjnym	16,17%	14,74%	14,62%	14,09%	13,66%	12,94%	11,89%	10,61%	9,37%	8,62%	-	↓
												↓
												↓
												↓

* Przy założeniu o takim samym średnim rocznym przychodzie od jednego studenta publicznego za studia w sektorze publicznym w 2012 i 2022 r. (6232 PLN); ** Przy założeniu o takim samym średnim rocznym przychodzie od jednego studenta publicznego za studia w sektorze prywatnym w 2012 i 2022 r. (4548 PLN). ; **** prognoza MNiSW (2012: 7-8);
 „-” - nie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016 i wcześniejsze wydania) i prognozy MNiSW (2012).

w analizowanym okresie systematycznie spada procentowy udział przychodów z opłat za czesne w budżecie operacyjnym obu sektorów łącznie: w latach 2006–2015 udział ten spadł prawie o połowę (z 27,5 do 14,7%). W budżecie operacyjnym sektora publicznego spadek procentowego udziału przychodów z opłat za czesne jest równie wyraźny (z 16,2% w 2006 r. do 8,6% w roku 2015). Ponadto – czego tu nie analizujemy – w badanym okresie wyraźnie wzrosły publiczne nakłady na badania naukowe prowadzone w szkolnictwie wyższym oraz procentowy udział publicznych nakładów na badania w całkowitych nakładach na badania prowadzone w szkolnictwie wyższym. A zatem pod każdym względem poddawany tu analizie wymiar publiczny staje się silniejszy, a wymiar prywatny – słabszy (co pokazujemy w ostatniej kolumnie tabeli 1).

Zmieniający się w czasie procentowy udział studentów z obu sektorów w całkowitej liczbie studentów przyjmuje kształt litery U dla sektora publicznego oraz odwróconej litery U dla sektora prywatnego, co pokazano na rycinie 5. Proces stopniowej deprivatyzacji systemu po półtorej dekady jego prywatyzacji oznacza zarazem jego ponowną monopolizację przez sektor publiczny. Oznacza powrót do standardowego, zachodnio-europejskiego wzorca, w którym rola sektora prywatnego jest marginalna, a dominuje sektor publiczny. Europa Zachodnia jest „jednym z ostatnich szańców bezpłatnego szkolnictwa wyższego” (Marcucci 2013). Szaniec ten jest bardzo silny i nic nie wskazuje na jego szybki upadek.



Ryc. 5. Liczba studentów według sektora w latach 1993–2022 (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych dla lat 1993–2015 – GUS (2016 i wcześniejsze wydania) oraz dla lat 2016–2022 – prognozy MNiSW (2012)

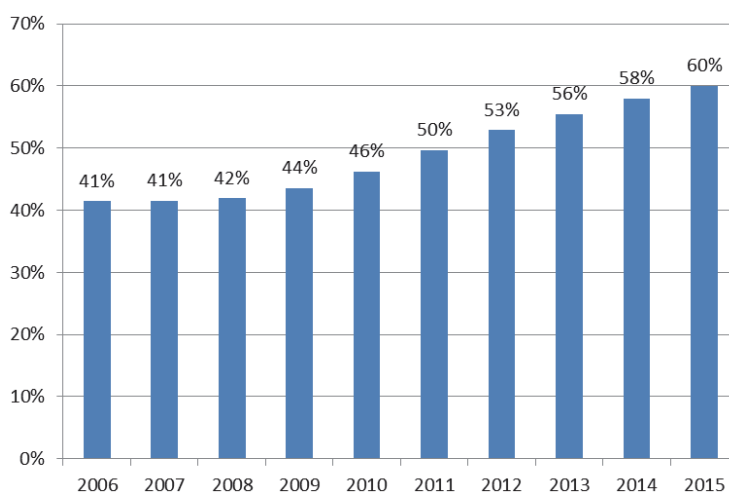
Wewnętrzne i zewnętrzne wymiary procesów prywatyzacji znajdują swoje lustrzane odbicia w procesach deprivatyzacji. W warunkach niżu demograficznego oraz

potężnej implozji systemu „zewnątrzna deprywatyzacja” – czyli stopniowo malejąca rola instytucji sektora prywatnego oraz systematyczny spadek liczby studentów w tym sektorze – jest lustrzanym odbiciem wcześniejszej „zewnątrznej prywatyzacji”, czyli stopniowego pojawiania się prywatnych instytucji oraz systematycznego zwiększania liczby studentów w tym sektorze w okresie ekspansji. Zewnętrzną deprywatyzację, z szerszej perspektywy polityki publicznej, można częściowo postrzegać jako szalupę ratunkową dla instytucji sektora publicznego w trudnych demograficznie czasach. Instytucje publiczne przystosowują się do nowej rzeczywistości demograficznej, a państwo jest gotowe nadal zapewniać bezpłatne wykształcenie wyższe (czyli finansowane z podatków). Natomiast „wewnętrzna deprywatyzacja” polskiego szkolnictwa wyższego – czyli stopniowe zmniejszanie się przychodów pochodzących z opłat za czesne pobieranych wyłącznie od studentów niestacjonarnych – w okresie implozji systemu jest lustrzanym odbiciem „wewnętrznej prywatyzacji”, która oznaczała rosnące przychody z opłat za czesne w okresie ekspansji. Wewnętrzna deprywatyzacja nabiera dzisiaj tempa, ponieważ studenci, którzy uprzednio płacili czesne za studia niestacjonarne, mają obecnie dość łatwy dostęp do opłacanych z podatków studiów stacjonarnych.

Innymi słowy, w okresie implozji systemu, a więc od roku 2006, mamy do czynienia z dwoma równoległymi procesami: zewnętrzną deprywatyzacją systemu (obejmującą sektor prywatny) i wewnętrzną deprywatyzacją (obejmującą sektor publiczny), które radykalnie zmieniają kształt całości systemu pod względem dynamiki prywatne/publiczne. (Parametrem, który mógłby wpłynąć na zmianę kierunku rozwoju systemu, jest polityka – szybkie wprowadzenie powszechnych opłat za czesne w sektorze publicznym, czego nigdy nie można wykluczyć. Powszechne opłaty mogłyby częściowo zmniejszyć odpływ kandydatów na studia z sektora prywatnego do sektora publicznego. Państwo mogłoby też zacząć ograniczać liczbę studentów w sektorze publicznym. Mimo to rozmiar ewentualnego spowolnienia procesów zewnętrznej deprywatyzacji pozostaje trudny do oszacowania – ponieważ trudno zestawiać ze sobą relatywny prestiż obu sektorów i ich porównywalną dostępność w tak zmienionej sytuacji.) Na rycinie 6 pokazujemy rosnący odsetek studentów nieponoszących kosztów studiów w okresie implozji systemu: z 41,42% w 2006 r. do 59,68% w roku 2015, czyli o niemal 20 p.p.

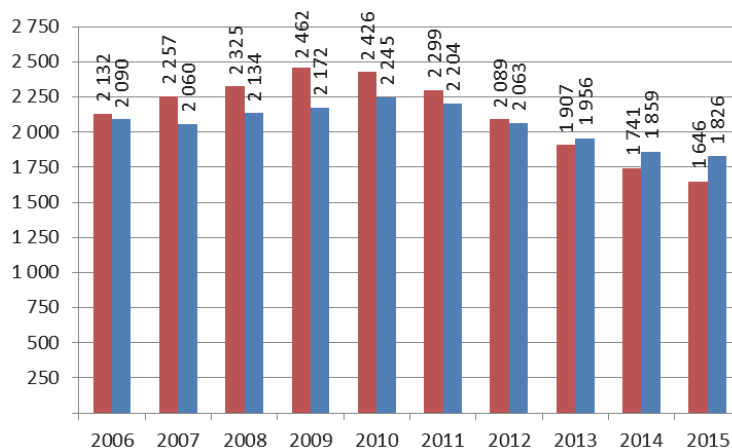
Zachodzące obecnie procesy deprywatyzacji można uznać za stopniowy powrót instytucji publicznych do środowiska, w którym finansowanie jest przede wszystkim publiczne: malejąca liczba studentów płacących czesne oznacza malejący udział opłat za czesne w całkowitym budżecie operacyjnym instytucji publicznych. Trend ten potwierdzają coroczne sprawozdania finansowe polskich uczelni z lat 2006–2015; przychody z opłat za czesne zmniejszają się systematycznie nawet na najbardziej prestiżowych uniwersytetach (w latach 2011–2015 roczne przychody UW z tego tytułu zmalały ze 153 do 102 mln zł, UJ ze 107 – w 2012 r. – do 101 mln, Uniwersytetu Gdańskiego z 56 mln

do 44 mln, UAM z 66 mln do 46 mln, UMK z 42 mln do 34 mln i Uniwersytetu Wrocławskiego z 69 mln do 46 mln). Na rycinie 7 pokazano zmiany poziomu przychodów z opłat za czesne w obu sektorach. W analizowanym okresie spadki wystąpiły z opóźnieniem – w sektorze publicznym między 2010 a 2015 r. zmniejszyły się o ponad 400 mln zł rocznie, a w o wiele mniejszym sektorze prywatnym w latach 2009–2015 były jeszcze większe i wyniosły ponad 800 mln zł rocznie. Również po raz pierwszy w analizowanej dekadzie przychody prywatne z czesnego w 2013 r. były większe w sektorze publicznym niż prywatnym – i luka ta się systematycznie powiększa.



Ryc. 6. Studenci niewnoszący opłat za studia w sektorze publicznym (= w całości systemu) w latach 2006–2015 (w %)

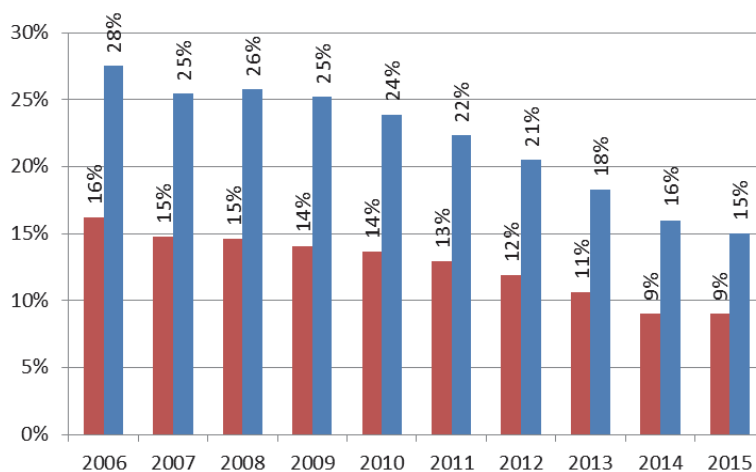
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016 i wcześniejsze wydania)



Ryc. 7. Przychody z opłat za czesne w sektorze publicznym i prywatnym (w mln PLN) w latach 2006–2015 (lewa kolumna, czerwona – sektor prywatny)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016 i wcześniejsze wydania)

Udział przychodów z opłat za czesne (w obu sektorach łącznie) w całkowitym budżecie operacyjnym obu sektorów latach 2006–2015 zmniejszył się z 27,5 do 14,7%, czyli o prawie połowę. Podobnie zmniejszył się udział przychodów prywatnych (z kształcenia) w sektorze publicznym w budżecie operacyjnym tego sektora: z 16,2 do 8,6%. Oba procesy pokazujemy na rycinie 8.



Ryc. 8. Udział przychodów prywatnych (z kształcenia) w sektorze publicznym w budżecie operacyjnym sektora publicznego (lewa kolumna, w %) oraz udział przychodów z opłat za czesne (w sektorze prywatnym i publicznym razem) w całkowitym budżecie operacyjnym w obu sektorach (prawa kolumna, w %) w latach 2006–2015

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016 i wcześniejsze wydania)

Teoretycznie szybkie zmiany w dynamice publiczne/prywatne mogłyby złagodzić wprowadzenie powszechnych opłat za czesne w sektorze publicznym: w ten sposób procesy (zewnętrznej) deprywatyzacji (czyli kurczenie się sektora prywatnego) mogłyby zostać spowolnione. Jednakże sztandarowe argumenty na rzecz współodpłatności za studia są mniej przekonujące w kurczących się systemach niż w systemach o rosnącej liczbie studentów. W systemach o malejącej liczbie studentów publiczne wydatki na szkolnictwo wyższe będą raczej spadać – lub pozostaną na stabilnym poziomie – niż rosnać (o powiązaniach między ekspansją a współodpłatnością za studia, patrz szczególnie Johnstone 2008; Johnstone i Marcucci 2010). Zatem – jedynie teoretycznie – polski system w kategoriach finansowania mógłby przesuwać się stopniowo od modelu „podwójnego i zróżnicowanego” (sektor prywatny i sektor publiczny, oba finansowane w inny sposób) do modelu „podwójnego i zhomogenizowanego” (sektor prywatny i sektor publiczny, oba finansowane w podobny sposób, czyli przez opłaty za czesne): oba sektory teoretycznie mogłyby być finansowane w podobny sposób jedynie na podstawie nieoczekiwanych decyzji politycznych wprowadzających powszechne opłaty ze czesne

i bezpośrednio dotacje publiczne dla sektora prywatnego (patrz Levy 1986). Jak podkreśla Levy (2012: 16) w tekście poświęconym potencjalnemu upadkowi prywatnego szkolnictwa wyższego:

ogólny wzrost poziomu opłat za czesne na uniwersytetach publicznych może prowadzić do utraty udziału procentowego podmiotów publicznych w rynku, ponieważ zmniejsza się „luka w opłatach za czesne” między instytucjami publicznymi a prywatnymi.

W polskim sektorze publicznym (w trybie stacjonarnym) opłaty za czesne w ogóle nie występują, wobec czego przywołana luka ma dzisiaj maksymalne rozmiary i jest dość trwała ze względu na mocno ugruntowaną tradycję szkolnictwa wyższego finansowanego wyłącznie z budżetu państwa, tradycję silną w całym regionie oraz w Europie Zachodniej. Polityka zmniejszania owej luki przez wprowadzanie mechanizmów współodpłatności za studia wydaje się w polskim kontekście – w perspektywie średnioterminowej – mało prawdopodobna. Globalna argumentacja na rzecz współodpłatności zakłada, że koszty kształcenia w skali całości systemu nieustannie rosną, stając się coraz większym ciężarem dla państwa i dlatego powinny rozkładać się między państwo a studentów, czego nie spodziewamy się w Polsce w najbliższej dekadzie z powodów demograficznych.

Dlatego też, mówiąc ogólnie, nie przewidujemy, by dwie potężne globalne agendy prywatyzacji – pierwsza dotycząca rosnącego poziomu współodpłatności za studia i druga dotycząca przyspieszonego rozwoju sektora prywatnego – znalazły swoje przełożenie na zmiany w polskim prawodawstwie, szczególnie przy obecnym kierunku zmian w UE, w której obie agendy są dość słabe. Jak ujęli to Callender i Heller (2013: 254), „globalny trend współodpłatności za studia podtrzymują stopniowe transformacje przekonań dotyczących szkolnictwa wyższego, jego roli w społeczeństwie, tego, kto powinien zapewniać wykształcenie wyższe, kto powinien z niego korzystać oraz, w konsekwencji tego, kto powinien za nie płacić”. Aby jednak zakorzenić nowe (w przypadku państw europejskich) przekonania, potrzeba czasu, podobnie jak potrzeba czasu, by przekształcić przekonania istniejące. Mimo ćwierćwiecza istnienia sektora prywatnego i funkcjonowania programów studiów niestacjonarnych, opartych na finansowaniu z opłat za czesne w sektorze publicznym w Polsce, oba mechanizmy zwiększające dostęp do szkolnictwa wyższego, w prosty sposób absorbujące społeczny popyt okresu ekspansji, są wciąż traktowane z podejrzliwością przez rynek pracy i społeczeństwo. W szczególności zaś instytucje sektora prywatnego – znowu z niewielkimi wyjątkami – wciąż jeszcze „poszukują legitymizacji” (Slantcheva i Levy 2007), a trzeba pamiętać o tym, że zgodnie z twierdzeniem Levy’ego (2007: 281), „szokująca nowość oraz odstępstwa od ustalonych norm w naturalny sposób legitymizację ową utrudniają”.

W przeciwieństwie do elitarnych ról przyjmowanych przez prestiżowe prywatne uniwersytety w USA, sektor prywatny w naszym regionie przyjmuje w przeważającej

mierze proste i mało prestiżowe role związane z absorbowaniem popytu (przy ograniczonej liczbie instytucji aspirujących do pełnienia ról pólitarynych; w kwestii tego rozróżnienia, patrz Levy 2011). Od samego początku, podobnie jak w większości systemów europejskich, również w Polsce jasne było, że prestiż instytucjonalny jest ulokowany tam, gdzie są prowadzone badania naukowe, a więc tam, gdzie pracuje kadra naukowa o dużym akademickim uznaniu. W Polsce badania naukowe są prowadzone niemal wyłącznie w najlepszych instytucjach publicznych. Sektor prywatny ze związanej z prestiżem akademickim perspektywy badań naukowych w zasadzie nie istnieje, co pokazują, z jednej strony, dane statystyczne GUS dotyczące międzysektorowego rozkładu publicznych nakładów na badania (3,2% vs. 96,8% w 2015, GUS 2016: 198), a z drugiej strony, dane dotyczące rozkładu grantów badawczych przyznanych w latach 2011–2016 przez Narodowe Centrum Nauki według sektora (ok. 60 mln zł uzyskanych w ramach dostępnych 3,331 mld, z czego ponad połowa uzyskana przez SWPS w Warszawie).

4. Rosnąca konkurencja oraz zróżnicowanie i homogenizacja wewnątrzsektorowa

Umasowieniu (wysokiemu i rosnącemu współczynnikowi skolaryzacji) oraz ekspansji (rosnącej liczbie studentów) szkolnictwa wyższego w latach 1990–2005 towarzyszyła instytucjonalna współpraca, a nie konkurencja, zarówno w kategoriach wewnątrzsektorowych (w relacjach publiczne/publiczne oraz prywatne/prywatne), jak i międzysektorowych (w relacjach publiczne/prywatne). Natomiast obecnemu okresowi upowszechnienia (wysokiemu i stabilnemu współczynnikowi skolaryzacji) oraz implozji systemu (malejącej liczbie studentów) coraz częściej towarzyszy konkurencja, zarówno wewnątrzsektorowa, jak i międzysektorowa.

Duża i rosnąca pula potencjalnych studentów, znana z dwóch poprzednich dekad, coraz bardziej się kurczy. Nowe regulacje nie pozwalają już też na prostą wieloletowość (a i trudniej o wielozatrudnienie) kadry naukowej z sektora publicznego.

Prawdopodobną odpowiedzią na malejącą dostępność zasobów finansowych w systemie jako całości będzie rosnąca konkurencja o studentów między oboma sektorami oraz między instytucjami wewnątrz każdego z nich – szczególnie zaś między instytucjami publicznymi. Konkurencja o studentów oraz o zasoby finansowe, które ci ze sobą wnoszą (przez opłaty za czesne w obu sektorach oraz przez dotacje w sektorze publicznym), może potencjalnie prowadzić do zwiększenia zróżnicowania systemu, jednak w polskim przypadku bardziej prawdopodobna wydaje się rosnąca międzysektorowa homogenizacja na linii publiczne/prywatne.

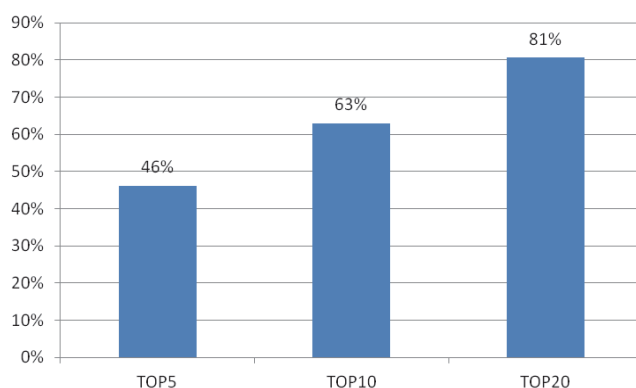
W najbliższej dekadzie systemowe różnicowanie międzysektorowe na linii publiczne/prywatne – znane z okresu ekspansji – może zostać zastąpione przez międzysektorową homogenizację okresu implozji systemu. Innymi słowy, wszystkie instytucje

mogą coraz intensywniej poszukiwać klientów, tzn. poszukiwać studentów w malejącej, krajowej puli kandydatów. System może też stopniowo powracać do wcześniejszego *status quo*: instytucje publiczne mogą z czasem zająć niemal monopolistyczną pozycję, zmuszane zarazem do wyróżniania się ofertą edukacyjną bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Instytucje prywatne mogą zostać docelowo ze znacząco ograniczoną liczbą studentów oraz dość małym – z perspektywy historycznej funkcjonowania tego sektora w Polsce – udziałem procentowym w całkowitej liczbie studentów (12% i 150 tys. studentów w 2022 r. według prognoz MNISW z 2012). Przewidywany schyłek jednego, historycznie nowego sektora nieuchronnie doprowadziłby zatem do powrotu hegemonii drugiego, tradycyjnego sektora.

Zmieniająca się międzysektorowa dynamika publiczne/prywatne przyjmuje różne formy w różnych krajach Europy. Na przykład w Skandynawii systemy szkolnictwa wyższego są przede wszystkim publiczne, a jeśli pojawiają się instytucje prywatne (tak jak w Norwegii czy Szwecji), to stają się instytucjami finansowanymi ze środków publicznych, mimo prywatnego statusu prawnego; ze zmianą statusu prawnego mieliśmy też do czynienia w przypadku nowego Aalto University w Helsinkach, będącego sztandarowym obiektem analiz finansowanej przez państwo fuzji w sektorze szkolnictwa wyższego, w której efekcie powstał uniwersytet o statusie prawnym fundacji. W Polsce sektor „prywatny” oznacza w terminologii OECD sektor „niezależny prywatny” (*independent private*, tzn. taki, w którym ponad 50% przychodów pochodzi z opłat za czesne, a kadra naukowa nie jest zatrudniana przez państwo). W Europie to sektor niezwykle mało popularny – w przeciwieństwie do innych kontynentów, a przede wszystkim Ameryki Południowej (Argentyna, Brazylia) i Azji (Japonia, Korea), gdzie jest najczęściej sektorem dominującym.

Schyłek prywatnego szkolnictwa wyższego to temat niezmiernie rzadko pojawiający się w światowej literaturze badawczej, jest to bowiem rzadkie zjawisko z perspektywy globalnej. Równie rzadkim zjawiskiem jest także implozja powszechnych systemów szkolnictwa wyższego. Polska (wraz z kilkoma innymi państwami postkomunistycznej Europy) jest więc zdumiewającym wyjątkiem: w ciągu ostatniej dekady zmniejsza się u nas systematycznie zarówno procentowy udział studentów sektora prywatnego w całkowitej liczbie studentów, jak i maleje całkowita liczba studentów w tym sektorze. Sektor prywatny może się spodziewać, że w każdym kolejnym roku, podobnie jak w poprzednich latach, będzie rekrutował coraz mniej studentów, co dla 265 (2016) instytucji jest ogromnym wyzwaniem finansowym. Zmiana demograficzna stanowi wyzwanie również dla sektora publicznego, jednak dla sektora prywatnego stawką jest przetrwanie. Marzenia o publiczno-prywatnej konkurencji (oraz publiczno-prywatnych rynkach edukacyjnych) mogą się szybko skończyć, ale zapewne nie zniknie konkurencja o najlepszych studentów. Sektor publiczny najpewniej nadal będzie poddawany silnej pio-

nowej stratyfikacji wynoszącej na szczyty globalnych rankingów kilka prestiżowych instytucji. Procesy pionowej stratyfikacji są dziś na etapie zaawansowanym, a przyspieszają dzięki coraz bardziej konkurencyjnym strumieniom publicznego finansowania badań naukowych: niemal połowa środków z NCN z lat 2011–2016 została przyznana 5 uczelniom (UW, UJ, UAM, UW r i AGH), niemal dwie trzecie – dziesięciu, a ponad 80% – dwudziestu (patrz ryc. 9). Dla nich wahania liczby studentów i związane z nimi wahania finansowania przeznaczonego na kształcenie powinny – z czasem – mieć mniejsze znaczenie niż pozyskiwane krajowych i zagranicznych środków na badania.



Ryc. 9. Koncentracja środków z NCN przyznanych w latach 2011–2016: udział pięciu (Top 5), dziesięciu (Top 10) i dwudziestu (Top 20) uczelni w całości finansowania NCN (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych NCN

5. Wnioski

Powszechny system prowadzi do całkowicie nowych wyzwań, zarówno w kontekście finansowania, jak i zarządzania: od kwestii utrzymania publicznej (i prywatnej) infrastruktury w systemie ze zmniejszającą się populacją studentów, po sposoby różnicowania odmiennych typów instytucji oraz ich funkcji tak, by obecne instytucje elitarne (oraz ich części składowe) mogły przetrwać w systemie powszechnym. Elitarność poszczególnych, wybranych instytucji nie idzie przecież w parze z powszechną dostępnością na poziomie systemu. Rozwiązaniem dylematu – wybrane uczelnie elitarne / większość uczelni powszechnie dostępnych – jest przede wszystkim systematyczne, postępujące różnicowanie systemu, powiązane ściśle z dostępnym finansowaniem, zwłaszcza z dotacyjnym, grantowym i doskonałościowym finansowaniem badań naukowych (zob. idee projektu Ustawa 2.0: Antonowicz et al. 2016 oraz całość w Kwiek et al. 2016). System powszechny wymaga wyraźnej struktury prestiżu, z nielicznymi elitarnymi instytucjami publicznymi (lub ich częściami składowymi) na szczycie. (Z racji warunkowań historycznych, a przede wszystkim braku dostępu do kosztownej infrastruktury badawczej, koncentracji na niskokosztowych kierunkach studiów, braku do-

stępu do publicznych, konkurencyjnych funduszy na badania i braku wysoko wykwalifikowanej kadry zatrudnionej na pierwszym etapie, wybrane instytucje prywatne mogą z czasem aspirować jedynie do statusu instytucji półelitarnych).

Dwie główne, globalne tendencje w finansowaniu szkolnictwa wyższego wydają się nie wpływać na sposób jego funkcjonowania w Europie – lub wpływać na nie jedynie marginalnie. Owe dwie globalne tendencje to rosnąca zależność krajowych systemów edukacyjnych od mechanizmów współodpłatności za studia w sektorze publicznym oraz rosnąca liczba instytucji prywatnych i ich studentów (czyli to, co określaliśmy tutaj mianem „wewnętrznej” i „zewnętrznej” prywatyzacji szkolnictwa wyższego).

Analizowane na polskim przykładzie procesy wewnętrznej i zewnętrznej „deprywatyzacji” (a więc malejącą ilość prywatnego finansowania opartego na opłatach za czesne w instytucjach publicznych oraz malejący procentowy udział i liczba studentów w instytucjach prywatnych, połączone z malejącą liczbą tych instytucji w wyniku fuzji, przejęć i likwidacji) są niezwykle rzadkie, zarówno w skali globalnej, jak i europejskiej. Jednakże w dłuższej perspektywie czasowej systematyczna implozja polskiego szkolnictwa wyższego, która, jak się przewiduje, ma trwać przez kolejną dekadę, może wyprzedzać trendy przewidywane w innych krajach europejskich dotkniętych negatywnymi zmianami demograficznymi (np. w Niemczech czy Hiszpanii, patrz Vincent-Lancrin 2008: 49–51). Ale tam podobne procesy deprywatyzacji nie są możliwe, ponieważ nie występuje w tych państwach sektor prywatny, który miałby się kurczyć, a publiczne finansowanie szkolnictwa wyższego już obecnie jest stopniowo zmniejszane. Przewiduje się, że relatywny spadek liczby studentów w Polsce będzie należał do jednego z najwyższych w Europie i będzie porównywalny jedynie ze spadkiem w takich mniejszych krajach postkomunistycznych, jak Bułgaria, Rumunia, Słowacja, Estonia, Litwa czy Łotwa. Deprywatyzacja – ujmowana z perspektywy globalnej – jest dziś zdecydowanie fenomenem postkomunistycznej Europy Środkowo-Wschodniej, gdyż tylko tu prywatne szkolnictwo wyższe rozwijało się tak dynamicznie od zera przez niemal dwie dekady. Dynamika zmian publiczne/prywatne w Europie, a szczególnie w Europie Środkowej, różni się tym samym znacznie od dynamiki zmian publiczne/prywatne na poziomie globalnym.

Trend w Polsce jest bardzo wyraźny: mamy do czynienia z większą ilością publicznego finansowania szkolnictwa wyższego (w kategoriach nominalnych i proporcjonalnie, w porównaniu z prywatnym finansowaniem kształcenia i badań naukowych) oraz rosnącym procentowym udziałem studentów sektora publicznego (i malejącym – prywatnego) w ogólnej liczbie studentów; systematycznie rośnie również procentowy udział studentów, których studia są opłacane z podatków (i zmniejsza się udział studentów płacących czesne). Agenda współodpłatności za studia w polskim przypadku jest bardzo słaba, a siła publicznych argumentów na rzecz wprowadzenia powszechnych opłat za czesne – najmniejsza od dekady.

Z perspektywy historycznej zjawisko, który moglibyśmy określić mianem „eksperymentu prywatyzacyjnego” w szkolnictwie wyższym w Polsce, można interpretować jako zaledwie przejściowe: niezwykle intensywne, ale krótkotrwałe. Zjawisko to można oceniać jako przydatny eksperyment w okresie przyspieszonego – przez bezprecedensowe wydarzenia historyczne – umasowienia, eksperyment już mniej użyteczny w trakcie dojrzewania systemu, i wreszcie jako eksperyment o marginalnej użyteczności w okresie dzisiejszego i przyszłego, powszechnego dostępu do szkolnictwa wyższego. Prywatne szkolnictwo wyższe przeżyło fazę potężnego wzrostu i mocnej stabilizacji w epoce ekspansji edukacyjnej (1990–2005), a obecnie przeżywa trudną fazę schyłkową: przypomnijmy, że w 2014 r. 144 uczelnie prywatne (czyli ich połowa – 49,66%) miały mniej niż 500 studentów, a 260 uczelni, czyli prawie 90% (86,21%) miało mniej niż 2000 studentów, i trudno w tej sytuacji nie myśleć o analogiach z *declining industries* Michaela E. Portera. Jak w przypadku każdego eksperymentu społecznego (i edukacyjnego) podejmowanego na dużą skalę, jego konsekwencje trudno jeszcze dzisiaj ocenić. Z pewnością okres implozji systemu przyniesie ze sobą konsolidację części tego sektora, zwłaszcza, jak się wydaje, półelitarnych uczelni zlokalizowanych w największych ośrodkach akademickich, przede wszystkim w Warszawie.

Polski przypadek (największa liczba studentów w sektorze prywatnym w UE) jest ważny z perspektywy globalnych badań szkolnictwa wyższego. W globalnym kontekście rozszerzających się systemów szkolnictwa wyższego istnieje w Europie Środkowej i Wschodniej kilka systemów (w tym największy polski), które przechodzą proces implozji. Proces ten jest fundamentalny i zakorzeniony w szerszych procesach demograficznych, których w perspektywie dekady czy dwóch nie można odwrócić. Upraszczając: dokładnie znamy maksymalną liczbę potencjalnych studentów w najbliższych 20 latach, ponieważ oni już się urodzili (a pomijamy statystycznie marginalny wpływ studentów zagranicznych na całkowitą liczbę studentów). W globalnym kontekście (ale już nie w kontekście europejskim) rosnącej roli współodpłatności za studia oraz dynamicznego rozwoju sektora prywatnego polski system zmierza w dokładnie przeciwnym kierunku. Globalne trendy prywatyzacji w szkolnictwie wyższym (w analizowanych przez nas wymiarach wewnętrznym i zewnętrznym) można przeciwstawić polskim kontrtrendom deprivatyzacji szkolnictwa wyższego. Polska, po ponad dwóch dekadach eksperymentów z prywatyzacją, pozostaje zarazem w obrębie szerszych społecznych wyborów dotyczących finansowania szkolnictwa wyższego, które dominują w Europie Zachodniej. Na zachodzące w praktyce zmiany nie miały jednak żadnego wpływu przekonania ideologiczne: Polska nie stała się niespodziewanie w ostatnich latach bliższa europejskim modelom społecznym – zadecydowała nie polityka i stojąca za nią ideologia, ale demografia. Zmieniająca się demografia, jako bezlitosny czynnik poniekąd zewnętrzny i niepoddający się w prosty sposób ideologicznej i politycznej manipulacji, może właśnie na

naszych oczach zmieniać system szkolnictwa wyższego na znany nam dotąd głównie z Europy Zachodniej. Deprywatyżacja systemu – a tym samym jej odwrotna strona, republikańska – sprawia, że stajemy się bliżsi systemom zachodnioeuropejskim. Zmiany te obserwujemy z dużą życzliwością jako jeden z elementów szerszych procesów upodabniania się Polski do rozwiniętego świata zachodniego (choć nie – anglosaskiego).

Dynamiczny rozwój sektora prywatnego w szkolnictwie wyższym przekształca się zatem stopniowo (a bierzemy tu pod uwagę najbliższą dekadę) w proces jego słabnięcia, a może zaniku; ogólny trend prywatyzacji systemu jako całości z okresu ekspansji – zmienia się w ogólny trend jego deprywatyżacji w okresie implozji systemu. Umieściliśmy tu krajowe tendencje w szerszych europejskich i globalnych kontekstach po to, by zbadać, do jakiego stopnia różnego rodzaju motywy globalnej „konwergencji” systemów pasują do polskiego przypadku. Wyraźnie widać, że postkomunistyczne systemy edukacyjne w Europie mogą w nadchodzącej dekadzie podążać nieznanymi w Europie Zachodniej ścieżkami, a do tradycyjnego katalogu historycznych, politycznych i gospodarczych czynników różnicujących ich przyszłe trajektorie powinniśmy dodać kolejny czynnik, a mianowicie długoterminowe trendy demograficzne, których rola pozostaje jak dotąd silnie niedoszacowana w globalnych i europejskich badaniach nad szkolnictwem wyższym. Tym samym do katalogu użytecznych pojęć warto dodać pojęcie „depriwatyżacji” (patrz Kwiek 2016) – mimo że cały świat w aspekcie teoretycznym – oraz w praktyce edukacyjnej – koncentruje się na pojęciu „prywatyzacji”.

Podziękowania

Wyrażam niniejszym podziękowanie Narodowemu Centrum Nauki za wsparcie, które otrzymałem w ramach projektu Maestro (DEC-2011/02/A/HS6/00183). Jestem również bardzo wdzięczny za tłumaczenie wykonane przez dr. Krystiana Szadkowskiego pierwszej, krótszej wersji tego tekstu, która ukazała się jako „From Privatization (of the Expansion Era) to De-privatization (of the Contraction Era). A National Counter-Trend in a Global Context” w książce: Sheila Slaughter and Barrett Jay Taylor (eds.), *Stratification, Privatization and Employability of Higher Education in the US and EU*. Dordrecht: Springer, 2016⁴.

⁴ Chciałbym serdecznie podziękować Sheili Slaughter i Barnettowi J. Taylorowi z University of Georgia (USA) za zachętę do napisania tego tekstu oraz życzliwe komentarze do jego pierwszej, angielskiej wersji. Jednocześnie chciałbym wyrazić wdzięczność Simonowi Marginsonowi (University College London) i Annie Smolentsewej (High School of Economics, Moskwa) oraz uczestnikom zorganizowanego przez nich we wrześniu 2013 r. w Moskwie seminarium „High Participation Systems”. Mój sposób myślenia o globalnej dynamice prywatne-publiczne zawdzięcza wiele trwającej od dekady wymianie myśli z Danielem C. Levy’em (z SUNY/Albany, USA, dyrekto-

Bibliografia

- Altbach P.G., Reisberg L., Rumbley L.E. (2010). *Trends in Global Higher Education. Tracking an Academic Revolution*. Rotterdam/Boston/Taipei: Sense.
- Antonowicz D., Godlewski B. (2011). *Demograficzne tsunami. Raport Instytutu Sokratesa na temat wpływu zmian demograficznych na szkolnictwo wyższe do 2020 roku*. Warszawa: Instytut Sokratesa.
- Antonowicz D., Brdulak J., Hulicka M., Jędrzejewski T., Kowalski R., Kulczycki E. (2016) Szadkowski K., Szot A., Wolszczak-Derlacz J., Kwiek M. (2016). *Reformować? Nie reformować? Szerszy kontekst zmian w szkolnictwie wyższym*. Nauka 4: 7–33.
- Antonowicz D., Kwiek M., Westerheijden D.F. (2017). *The Government Response to the Private Sector Expansion in Poland [W:] Policy Analysis of Structural Reforms in Higher Education*. Harry de Boer, Jon File, Jeroen Huisman, Marco Seeber, Martina Vukasovic, Don F. Westerheijden (eds.). Dordrecht: Springer, s. 119–138.
- Baranowska A. (2011). *Does Horizontal Differentiation Make Any Difference? Heterogeneity of Educational Degrees and Labor Market Entry in Poland*. [W:] *Making the Transition: Education and Labor Market Entry in Central and Eastern Europe*, ed. Kogan I., Noelke C., Gebel M., Stanford: Stanford University Press, s. 216–239.
- Białecki I., Dąbrowa-Szeffler M. (2009). *Polish Higher Education in Transition. Between Policy Making and Autonomy*. [W:] D. Palfreyman, D.T. Tapper (eds.), *Structuring Mass Higher Education. The Role of Elite Institutions*. London: Routledge, s. 183–199.
- EY/IBNGR (2010). *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 roku*. Warszawa: MNiSW.
- Geiger R.L. (1986). *Private Sectors in Higher Education. Structure, Function, and Change in Eight Countries*. Ann Arbor: The University of Michigan Press.
- Geiger R.L. (1988). *Conference Report: Privatization of Higher Education*. Princeton: International Council for Educational Development.
- Gumport P.J., Iannozzi M., Shaman S., Zemsky R. (1997). *The United States Country Report: Trends in Higher Education from Massification to Post-Massification*. [W:] *Academic Reforms in the World: Situation and Perspective in the Massification Stage of Higher Education. RIHE International Seminar Reports No. 10*. RIHE: Hiroshima University. 57–93.
- GUS (2016). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2015 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2014). *Prognoza ludności na lata 2014–2050*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2009). *Prognoza ludności na lata 2008–2035*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Heller D.E., Callender C., eds. (2013). *Student Financing of Higher Education. A Comparative Perspective*. Routledge: New York.
- Herbst M., Rok J. (2014). *Equity in an Educational Boom: lessons from the expansion and marketisation of tertiary schooling in Poland*. European Journal of Education. 49(3): 435–450.
- Huang F. (2012). *Higher Education from massification to universal access: a perspective from Japan*. Higher Education. 63. 257–270.
- IBE (2011). *Spółczesność w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010*. Warszawa, Instytut Badań Edukacyjnych.

rem Programu PROPHE: Program for Research on Private Higher Education), za którą jestem mu niezwykle wdzięczny. Rzecz jasna wszelkie błędy i niedociągnięcia obciążają wyłącznie moje konto.

- Johnstone D.B. (2012). *The Costs of Higher Education*. [W:] Philip G. Altbach (ed.), *International Higher Education. An Encyclopedia*, New York–London: Garland Publishing, s. 59–89.
- Johnstone D.B. (2009). *Financing Higher Education: Cost-Sharing in International Perspective*. Rotterdam: Sense Publishers.
- Johnstone D. B., Marcucci P. (2010). *Financing Higher Education Worldwide. Who Pays? Who Should Pay?* Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Kogan I., Noelke C., Gebel M., eds. (2011). *Making the Transition: Education and Labor Market Entry in Central and Eastern Europe*. Stanford: Stanford University Press.
- Kwiek M. (2010). *Creeping Marketization: Where Polish Private and Public Higher Education Sectors Meet*. [W:] Roger Brown, ed., *Higher Education and the Market*. New York: Routledge, s. 135–146.
- Kwiek M. (2012). *Changing Higher Education Policies: From the Deinstitutionalization to the Reinstitutionalization of the Research Mission in Polish Universities*. *Science and Public Policy*, 39(5): 641–654.
- Kwiek M. (2015a). *European Universities and Educational and Occupational Intergenerational Social Mobility*. [W:] Hans-Uwe Otto (ed.), *Facing Trajectories from School to Work. Towards a Capability-Friendly Youth Policy in Europe*. Dordrecht: Springer, s. 87–114.
- Kwiek M. (2015b). *The Internationalization of Research in Europe. A Quantitative Study of 11 National Systems from a Micro-Level Perspective*. *Journal of Studies in International Education*, 19(2): 341–359.
- Kwiek M. (2015c). *Academic generations and academic work: Patterns of attitudes, behaviors and research productivity of Polish academics after 1989*. *Studies in Higher Education*, 40(8): 1354–1376.
- Kwiek M. (2015d). *The unfading power of collegiality? University governance in Poland in a European comparative and quantitative perspective*. *International Journal of Educational Development* 43: 77–89.
- Kwiek M. (2015f). *Młoda kadra: różnice międzypokoleniowe w pracy naukowej i produktywności badawczej. Czym Polska różni się od Europy Zachodniej?* *Nauka* 3: 51-88.
- Kwiek M. (2015g). *Uniwersytet w dobie przemian. Instytucje i kadra akademicka w warunkach rosnącej konkurencji*. Warszawa: PWN.
- Kwiek M. (2016). *Deprivatization in Higher Education: A Conceptual Approach*. *Higher Education* (First Online: 18 August 2016, DOI: 10.1007/s10734-016-0047-3).
- Kwiek M., Antonowicz D., Brdulak J., Hulicka M., Jędrzejewski T. et al. (2016), *Projekt założeń do ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym*, Poznań: UAM.
- Levine A. (2001). *Privatization in Higher Education*. Available from: www.nga.org.
- Levy D.C. (2007). *Legitimacy and privateness: Central and Eastern European higher education in a global context*. [W:] S. Slantcheva and D.C. Levy (eds.), *Private higher education in post-communist Europe: In search of legitimacy*. New York: Palgrave.
- Levy D.C. (2010). *An International Exploration of Decline in Private Higher Education*. *International Higher Education*. No. 61. Fall 2010.
- Levy D.C. (2009). *Growth and Typology* [W:] S. Bjarnason et al., *A New Dynamic: Private Higher Education*. Paris: UNESCO.
- Levy D.C. (1986). *'Private' and 'Public': Analysis Amid Ambiguity in Higher Education*. [W:] D.C. Levy, ed., *Private Education. Studies in Choice and Public Policy*. Oxford University Press.
- Levy D.C. (1992). *Private Institutions of Higher Education*. [W:] *The Encyclopedia of Higher*

- Education*. Ed. by B.R. Clark and G. Neave. Vol. 2. Oxford: Pergamon Press., s. 1183–1194.
- Levy D.C. (2011). *Public Policy for Private Higher Education: A Global Analysis*. *Journal of Comparative Policy Analysis*, 13(4): 383–396.
- Marcucci P. (2013). *The Politics of Student Funding Policies from a Comparative Perspective*. [W:] Heller, Donald E., Claire Callender, eds., *Student Financing of Higher Education. A Comparative Perspective*. Routledge: New York, s. 9–31.
- Marginson S. (1997). *Markets in Education*. St. Leonards: Allen & Unwin.
- Marginson S. (2007). *The Public/Private Divide in Higher Education: A Global Revision*. *Higher Education*, No. 53.
- MNiSW (2012). *Projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw*. Warszawa: MNiSW.
- Morphew C.C., Eckel P.D., eds. (2009). *Privatizing the Public University. Perspectives from Across the Academy*. Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Priest D.M., John E.P.St., eds. (2006). *Privatization and Public Universities*. Bloomington: Indiana University Press.
- Salerno C. (2004). *Public Money and Private Providers: Funding Channels and National Patterns in Four Countries*. *Higher Education*, 48: 101–130.
- Slantcheva S., Levy D.C., eds. (2007). *Private Higher Education in Post-Communist Europe. In Search of Legitimacy*. New York: Palgrave.
- Trow M. (2010). *Problems in Transition from Elite to Mass Higher Education*. [W:] *Twentieth-Century Higher Education. Elite to Mass to Universal*. Ed. by Michael Burrage. Baltimore: Johns Hopkins University Press, s. 86–142.
- Vincent-Lancrin S. (2008). *What is the Impact of Demography on Higher Education Systems? A Forward-looking Approach for OECD Countries*. [W:] *Higher Education to 2030. Vol. 1. Demography*. Paris: OECD.
- Williams G. (1996). *The Many Faces of Privatization*. *Higher Education Management*. Vol. 8, no. 3. 39–56.
- Yonezawa A., Terri Kim (2008). *The Future of Higher Education in the Context of a Shrinking Students Population: Policy Challenges for Japan and Korea*. [W:] *Higher Education to 2030. Vol. 1. Demography*. Paris: OECD. 199–220.

Privatization and de-privatization: from expansion (1990–2005) to contraction (2006–2025) of the Polish higher education system

The paper analyzes the changing public-private dynamics in higher education in Poland in 1990-2016 and beyond, focusing on the processes of internal and external de-privatization of the system. De-privatization of higher education – viewed also as its republicitization – is caused by declining demographics and may lead to the demise of the largely demand-absorbing private higher education. Poland is shown as moving against the two powerful global trends related to privatization: private sector growth and increasing reliance on cost-sharing. Data related to funding and provision in 1990-2005 (expansion) and 2006 and beyond (contraction) are analyzed in detail, and policy implications of ongoing and expected changes are discussed.

Key words: privatization, de-privatization, Poland, universities, demographic pressures, private sector, public/private dynamics, universal higher education, postcommunist transformations

